GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 gr. polsk. Abonament rocznie 6 zł. polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 6. | **KATOWICE, dnia 25-go czerwca 1932 r.** | **Rok XXIX.**

„Prawdziwy czyn robotniczy nie polega na frazesach demagogji“!

pouczają Stańczyków francuscy towarzysze

KRZYKLIWA DEMAGOGJA P. STAŃCZYKA I ZW. KLASOWYCH W OŚWIETLENIU POSTĘPOWANIU ZAGRANICZNYCH SOCJALISTYCZNYCH ZW. GÓRNICZYCH.

(Dokończenie).

— „Miejmy się na baczności. Kompanje nie życzą sobie nic innego, jak tylko pozbycie się dziesiątek tysięcy górników. Nie dajmy im okazji! — *Strejk w obecnych warunkach nie może złagodzić kryzysu!*“

W odezwie, wydanej przez syndykat, z podpisem wspomnianego wyżej posła Maesa, czytamy zaś (cytujemy dosłownie z odezwy polskiej, wydanej oprócz odezwy francuskiej):

— „Należy ostrzec robotników przed wszelkimi krokami nierozważnemi. — Trzeba uświadomić robotników dokładnie, co do obecnej sytuacji ekonomicznej, która dla rozpoczęcia strejku jest bardzo niekorzystna.

Nic łatwiejszego, jak wywołać i rozpocząć strejk i łatwo zdobyć popularność robotników, operując wielkimi frazesami. Prawdziwy czyn robotniczy nie polega jednak obecnie na demagogicznem stawianiu sprawy.

Wybuch strejku stanowiłby ruinę naszych organizacji i ***wydałby górników na łaskę i niełaskę pracodawców.***

Walki się nie boimy. Unikajmy jej jednak z chwilą, gdy widzimy możliwość przegranej.

Czekajcie, aż wybije **W a s z a** godzina!“

Słowa tej odezwy może każdej chwili ZZP. zamieścić do swoich komunikatów, tak odpowiadają one jego stanowisku, mądremu, przewidującemu i **jedynie możliwemu w tej chwili.**

Pan Stańczyk zaś może je powiesić nad biurkiem jako codzienne przypominanie sobie moralnego policzka, jaki otrzymał od swoich towarzyszy francuskich w chwili prowadzenia swojej demagogicznej i szkodliwej dla górników akcji.

Dowodów, piętnujących postępowanie pp. Stańczyków, dla dogodzenia ubocznym celom lub też własnej ambicji,, moglibyśmy cytować bardzo wiele jeszcze. Ograniczymy się do zacytowania słów z komunikatu syndykatu, wydanego do poszczególnych sekcji (filji), w którym mówi się tak; odpierając demagogję komunistów:

— „Nie obawiamy się strejku, lecz *jeżeli walkę się zapowiada w warunkach niekorzystnych, sumienie nasze nie pozwala nam rzucić robotników w przepaść.* Obrona interesów robotniczych jest ważniejsza, niż przedsięwzięcie partji politycznej, jaką jest partja komunistyczna“.

Mimo tych ostrzeżeń komuniści, robiąc tak właśnie jak p. Stańczyk, wywołali strejk. Objął on znów tylko bardzo nieznaczną część górników, nie dając nic więcej tym robotnikom, którzy posłuchali wezwania komunistów, jak utratę kilku dniówek.

Komuniści, znów wzorem p. Stańczyka, obrzucili zw. górników stekiem zazrutów, że „zdradził“ robotników, że „wysługuje się kapitalistom“ itp.

Na to w paryskim **„Prawie Ludu“** organie sekcji polskich przy francuskich zw. zawodowych, w numerze z dn. 10. kwietnia tow. **Rossy Eugene,** jeden z przywódców górników odpisał tak w artykule p. t. „Gdyby wywołano strejk“:

„Gdyby był strejk w czasie obecnego kryzysu, trwałby on bardzo długo. *Nie zrobiłby on dużej krzywdy pracodawcom, a* może nawet zarobiliby na tem. *A ileby* ***ucierpieli niejedni nieszczęśliwi robotnicy,*** *którzy obecnie nam mogą zawdzięczać, że strejk nie był wywołany*“.

A gdy dzisiaj p. Stańczyk czy jemu podobni rzucają oszczerstwa i kalumnje na ZZP. i jego przywódców, wspomniany wyżej towarzysz francuski odpowiada tak, mając na myśli komunistów, zastępujących tam w demagogji pp. Stańczyków:

„Dla dobra robotników, lecz na nieszczęście działaczy seżetowskich (skrót nazwy tamtejszych zw. zaw. — nasz dop.), strejk nie był wywołany. Więc *wolno nas oczerniać; jest to mniejszem złem, niż gdyby robotnicy mieli cierpieć!*“

Jak wygląda w świetle tych słów francuskiego związkowca z II-giej międzynarodówki p. Stańczyk? — Czytający te słowa niech to sobie sami odpowiedzą. O dosadność sądu niema potrzeby się obawiać.

A pamiętajmy, o czem wspomniano już wyżej, że Francja więcej konsumuje węgla niż produkuje, że nie potrzebuje zdobywać obcych rynków zbytu za wszelką cenę aby tylko utrzymać kopalnie w ruchu. Pamiętajmy również o tem, że **organizacją jedynie dcydującą w francuskiem górnictwie są towarzysze ideowi p. Stańczyka! A było 15% obniżki płac...**

* * *

Te przykłady, jak postąpiły zw. socjalistyczne w Anglji, Niemczech, Belgji i Francji w zatargach o płace górnicze i te cytaty opinji socjalistycznych związkowców francuskich wystarczyłyby do postawienia w należytem świetle roli, jaką odgrywa w ruchu robotniczym p. Stańczyk do oświetlenia „wartości“ demagogicznych „argumentów“, jakich używa p. Stańczyk do szkalowania ZZP. i jego przywódców.

Nie zaszkodzi jednak przy tej sposobności zastanowić się, **dlaczego tak postępuje p. Stańczyk i jego związek a nie jak jego zagraniczni towarzysze?**

Wytłómaczenie jest jasne.

Socjalistyczne zw. zawodowe w Anglji, Niemczech, Belgji i Francji są albo całkowicie (jak w Anglji lub Francji) lub też w głównej mierze odpowiedzialni za każdą akcję w górnictwie. **Ponosząc tę odpowiedzialność, wolni są od demagogji i nad każdym krokiem głęboko się zastanawiają.** Wiedzą, że przegrana robotników to nietylko katastrofa dla robotników i dla organizacji!

Pan Stańczyk od tych skrupułów jest wolny. Ryzykuje tylko skórą robotników!

Wiadomo bowiem, że t. zw. klasowy zw. górników (za pewnemi wyjątkami na Śląsku) nie był i nie jest silną organizacją. Stan ten wywodzi się z dawnej „taktyki“ tego ruchu.

W dawniejszych czasach (mówmy wyraźnie: przed przewrotem majowym) **nie tyle naszym socjalistom zależało na silnym, opartym na wzorach europejskich ruchu, ile na posiadaniu „zwolenników“.** Panom Stańczykom wystarczało, gdy w wyborach głosy robotnicze padały na listę socjalistyczną, czy to do parlamentu, do kas chorych czy też delegacji kopalnianych.

Silne organizowanie robotników w zw. zawodowych, opłacanie składek, tworzenie funduszów, pozwalających na prowadzenie walki to wszystko — furda!

Było nawet wygodnie z tem. Gdy się wywołało strejk, **nie miało się żadnych obowiązków wobec robotników,** ponosiło się conajwyżej odpowiedzialność „moralną“. Można wtedy było wywoływać **strejki przed wyborami do sejmu, aby na podnieceniu mas zyskać mandaty.** Można było nawet wywoływać **strejki w Zagł. Dąbrowskiem przeciwko ZZP.,** aby tylko utrzymać monopol na bałagan „organizacyjny“, tak potrzebny dla własnych celów.

I cóż zaszkodziło pp. Stańczykom wywołanie samobójczego strejku w Zagł. Dąbrowskiem? Ani osobiście ani organizacyjnie — nic!

Jeżeli ktoś strejkuje a nie jest zorganizowany, jakie może mieć prawo do kas związkowych? Żadne. — Jeżeli nie jest członkiem przegranie strejku na związek wpływu mieć nie może. Ten kto nie jest członkiem, z organizacji wszak nie wystąpi.

A jeżeli nędza wśród mas robotniczych się pogłębiła to p. Stańczyk przecież za to nic nie jest winien. Prawda? Robił przecież wszystko dla „dobra“ górników...

Tak robił zawsze. A już „wina zdajców z ZZP.“ jest, że **zamiast zorganizować górników Zagł. Dąbrowskiego p. Stańczyk tamt. ruch organizacyjny zdemoralizował i że tam, gdzie**

już wtedy gdy jeszcze Śląsk do Polski nie należał, górnicy Zagł. Dąbrowskiego posiadali jedne z najniższych płac w Polsce.

I „zdrada ZZP.“ przeszkodziła pp. Stańczykom, aby w ten sam sposób mogli „uszczęśliwić“ górnika śląskiego. Przywódcy socjalistyczni w innych krajach robią to coprawda w inny sposób, djablo podobny do sposobu ZZP. Trzeba przecież jednak nie zapomnieć, że p. Stańczyk to as nad asy, do którego mogą iść do szkoły ci wszyscy, którzy błyszczą na firmamencie międzynarodowego ruchu socjalistycznego

A jedna jeszcze uwaga.

Ci panowie Stańczycy, nie przejmując się zbyt głęboko zasadniczemi dociekaniami co do obecnych przeobrażeń, jakim ulega świat, beztrosko biorą się do zbierania owoców zrewolucjonizowania mas, jakie ich zdaniem nastąpiło na skutek kryzysu.

Co o tem znów sądzą zagraniczni towarzysze tych panów?

Główny organ francuskiej partji socjalistycznej, paryski **„Le Populaire“** w numerze z dn. 16 marca br. zastanawiał się nad tem, czy obecny kryzys sprzyja rewolucji socjalistycznej. Twierdząc, że rewolucja socjalna może się tylko zrodzić z klasy robotniczej, która już osiągnęła pewien dobrobyt, pismo to pisze tak:

„Czy historja nas nie uczy, że to właśnie kryzysy ekonomiczne wstrzymały ruch rewolucyjny...?

A nie zapominajmy jeszcze więcej to, że *siła polityczna warstw robotniczych jest wypełnieniem, jej siły ekonomicznej.*

Kryzys ekonomiczny i bezrobocie... wpływają, a nawet często niszczą węzły solidarności między pracownikami. Unja proletarjatu ustępuje miejsca konkurencji. Pierwszą ofiarą tego stanu rzeczy padają organizacje. A bez organizacji zawodowych i politycznych, silnych i aktywnych, ruch rewolucyjny nie może tryumfować!“

Tę opinję swoich francuskich towarzyszy, którzy inną odgrywają rolę w międzynarodówce niż p. Stańczyki, niech sobie ci ostatni zapiszą do podręcznego notatnika, aby zawsze mieli przed oczyma.

Przyda się, celem uniknięcia lekkomyślnych poczynań, których kompromitację nie zasłoni demagogiczne wyzywanie na ZZP.

* * *

Pisząc niniejszy artykuł nie mam zamiaru, jak łatwo się domyśleć, usprawiedliwić obniżkę płac górników polskich. Nie usprawiedliwia jej także i ZZP., które jasną ma przeszłość w obronie bytu warstw pracujących. I jeżeli

gdy w międzyczasie w innych przemysłach węglowych miały miejsce kilkakrotne obniżki płac, utrzymały się one bez zmiany od końca 1929 r. to nikt nie zaprzeczy, że była to zasługa ZZP.

jako rzeczywiście silnej organizacji zawodowej, a nie zlepku „zwolenników“ według wzorów pp. Stańczyków.

Miałem natomiast na celu wykazać, jak warunki, które wytworzyły się w górnictwie europejskiem odbijają się na krokach wielkich europejskich organizacji zawodowych górników. I jak w świetle tych kroków wygląda postępowanie pp. Stańczyków, za co górnicy Zagł. Dąbrowskiego zapłacili miesięczną heroiczną lecz beznadziejną walką, utratą zarobków, pogłębieniem nędzy. A **rachunek zapłacić musi cała polska warstwa pracująca, osłabiona w swojej sile bojowej.**

Jak obecnie sytuacji się przedstawia w górnictwie, **poprawa może nastąpić tylko na drodze europejskiego porozumienia.** Jak długo trwa obecny stan rzeczy płacą górnicy obniżkami płac.

Zbrodnię popełnia na robotnikach ten kto twierdzi, że sprawę można rozwiązać strejkami czy tp. w jednym kraju. A już niema wprost słów na potępienie ludzi, którzy wmówili górnikom Zagł. Dąbrowskiego, że swoimi wątłemi siłami bez organizacji i bez funduszów do walki, mogą zatrzymać koło wydarzeń. Że akurat w Polsce można uniknąć faktów, którym poddały się potężne organizacje robotnicze zachodu.

I taką samą zbrodnią jest wmawianie robotnikom, że gdy na zachodzie górnikom obcięto płace do 30%, niema t owpływu na polski rynek węglowy. W Polsce, której połowa kopalń żyje z eksportu na rynki zagraniczne, na których toczy się walka z węglem, wydobytem po tak radykalnych obniżkach płac!

Na korzystne dla robotnika uregulowanie międzynarodowego problemu węglowego mogą tylko wpłynąć organizacje zawodowe.

Silne, kierowane roztropnie, nie poddające się żadnym ubocznym wpływom.

Taką organizacją w Polsce jest Z. Z. P.!

Nie są nią luźne zlepki pp. Stańczyków, których pasożytniczy żywot drogo okupić musieli górnicy Zagł. Dąbrowskiego, nierozważnie poddając się pod wpływy ruchu, który w górnictwie nie może się wykazać żadnemi plusami.

Obecnie ci sami panowie Stańczyсy przychodza do górników z zwiększoną porcją demagogji, aby ukryć swoją mizerną rolę, odegraną dawniej i w ostatnim czasie. Szafują kalumnjami w rodzaju „zdrady ZZP.". W swem zaślepieniu dążą do tego chociażby: jeżeli my nie stanowimy silnej organizacji niech i ZZP djabli wezmą!...

Na to odpowiedzieć należy słowami francuskiego socjalisty:

— **„Łatwo zdobyć popularność robotników, operując wielkimi frazesami. Prawdziwy czyn robotniczy nie polega jednak na demagogicznem stawianiu sprawy"!**

Gdy przychodzi p. Stańczyk należy mu więc przeciwstawić postępowanie jego angielskich, niemieckich, belgijskich i francuskich towarzyszy, którzy czując się odpowiedzialni za los powierzonych sobie mas, różnią się w swojem postępowaniu od pp. Stańczyków jak niebo i ziemia.

ZZP. zaś może o sobie powiedzieć, wobec oszczerczej kampanji wrogów silnego ruchu robotniczego:

— **„Wolno nas oczerniać; jest to mniejsze zło, niż gdyby robotnicy mieli cierpieć"!**

Florjan Miedziński,
b. redaktor „Kurjera Śląskiego"
obecnie zamieszkuje w Francji.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej

z dnia 6 kwietnia 1932 r. w sprawie regulowania obrotu węgla.

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i art. 1 lit. a) ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 165), postanawiam co następuje:

Art. I. Ministrowi Przemysłu i Handlu służy prawo regulowania i kontroli obrotu węgla, tak w dziedzinie obrotu krajowego, jak i zagranicznego.

W szczególności Ministrowi Przemysłu i Handlu służy prawo:

a) kontroli wydobycia zapasów i zbytu węgla na kopalniach, zarówno pod względem administracyjnym, jak i handlowym,

b) wydawania w porozumieniu z Ministrem Skarbu zakazów przywozu, lub wywozu węgla, wogóle lub częściowo, pewnych tylko gatunków, lub z poszczególnych kopalń, oraz przez pewne tylko punkty graniczne,

c) normowania zbytu węgla na rynku krajowym zarówno, jak i dla poszczególnych produkujących kopalń i przy uwzględnianiu ustalanych przez Ministra Komunikacji zdolności przewozowych kolei, a w szczególności regulowania cen węgla w sprzedaży z kopalń na rynek krajowy,

d) przymusowego zrzeszenia przedsiębiorstw węglowych i ich związków, w celu normowania produkcji oraz zbytu węgla w kraju i zagranicą, ustanawiania składek członków tych przymusowych organizacyj dla tworzenia funduszów, potrzebnych dla osiągnięcia celów i zadań tych organizacyj i wykonywania kontroli nad ich działalnością; statuty tych organizacyj zatwierdza, lub nadaje Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu,

e) stanowienia, że dobrowolne organizacje przemysłu węglowego otrzymują w granicach postanowień p. d) niniejszego artykułu charakter prawny organizacyj przymusowych.

Art. 2. Zarządy przedsiębiorstw węglowych i ich związków, upoważnionych przez nie do sprzedaży węgla, oraz inne osoby, zajmujące się sprzedażą, lub przewozem węgla, winni na żądanie Ministra Przemysłu i Handlu przedstawiać, w celu dokonania kontroli, wszelkie dokumenty, rachunki, oferty i korespondencje, odnoszące się do produkcji, zbytu i przewozu węgla.

Przy wykonywaniu tej kontroli zastrzega się zachowanie ścisłej poufności co do stanu interesów kontrolowanych przedsiębiorstw, jak i co do wszelkich wogóle faktów, ujawnionych przy dokonywaniu tej kontroli.

Dane i informacje, otrzymane przy wykonywaniu kontroli, nie mogą być w żadnym przypadku użyte dla celów podatkowych.

Art. 3. Wysokość kosztów kontroli, wynikającej z niniejszego rozporządzenia, określa zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, a ponoszą je poszczególne organizacje, lub przedsiębiorstwa węglowe.

Art. 4. W przypadku istniejącego, lub grożącego braku węgla na rynku krajowym lub w pewnych jego ośrodkach:

a) Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych może ustanowić plan zaopatrzenia ludności w węgiel, oraz wyznaczyć kontyngenty, przeznaczone dla dostawy do poszczególnych ośrodków; rozdział wyznaczonego dla danego ośrodka kontyngentu pomiędzy poszczególne składnice, oraz kontrola cen w tych składnicach będzie należała do kompetencji Ministra Spraw Wewnętrznych,

b) Ministrowi Przemysłu i Handlu będzie służyło prawo: 1) dokonywania przydziału poszczególnym kopalniom kontyngentu na rynek wewnętrzny i zagraniczny, 2) normowania wywozu węgla z kopalń na rynek wewnętrzny i zagraniczny w ramach zdolności przewozowej kolei, a nadto 3) zmiany kolejności transportów węgla dla poszczególnych odbiorców w porozumieniu z Ministrem Komunikacji.

Art. 5. Przez węgiel w znaczeniu niniejszego rozporządzenia rozumie się węgiel kamienny, węgiel brunatny, koks i brykiety.

Art. 6. Winny wykroczenia przeciw zakazowi wywozu węgla zagranicę podlega karze grzywny w wysokości do 10 zł. od tonny wywiezionego węgla, lub aresztu do trzech miesięcy, lub obu karom łącznie.

Winny naruszenia innych postanowień niniejszego rozporządzenia, jako też rozporządzeń i zarządzeń wydanych na jego podstawie, podlega karze grzywny do wysokości 3.000 zł., lub aresztu do trzech miesięcy, lub obu karom łącznie.

Karę wymierza Wyższy Urząd Górniczy; Minister Przemysłu i Handlu może w drodze rozporządzenia przekazać orzecznictwo karno-administracyjne Okręgowym urzędom górniczym.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze nie narusza przepisów ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 777).

Art. 8. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu i Komunikacji, każdemu we właściwym mu zakresie działania.

Art. 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dniem ogłoszenia.

Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. w sprawie regulowania obrotu węgla (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 667).

Co powinien wiedzieć zwołujący zebrania?

1) Od dn. 7 czerwca br. obowiązują na całym obszarze Państwa, a więc i w Województwie Śląskiem nowe przepisy o zgromadzeniach i zebraniach, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzplitej nr. 48 z dn. 7 bm.

Według tych przepisów:

a) zgromadzenia dzielą się na publiczne i niepubliczne, czyli zebrania,

b) zgromadzenia publiczne dzielą się na: zgromadzenia w lokalach i zgromadzenia pod gołem niebem;

c) manifestacje publiczne i pochody uważane są za zgromadzenia publiczne pod gołem niebem.

* * *

ZGROMADZENIA NIEPUBLICZNE — ZEBRANIA.

Niepubliczne jest zgromadzenie wtedy, kiedy zbierają się w lokalach osoby znane osobiście zwołującym zebranie, albo przewodniczącemu zebrania. Każda osoba obecna na niepublicznem zgromadzeniu (zebraniu powinna posiadać przy sobie imienne zaproszenie, podpisane przez zwołujących zebranie. a oprócz tego jakikolwiek dowód, z którego możnaby było stwierdzić tożsamość tej osoby.

Członkowie legalnie istniejących zrzeszeń (stronnictw, związków, kół itp.), o ile odbywają zebranie tylko swego zrzeszenia, powinni zamiast imiennych zaproszeń, posiadać przy sobie legitymacje członkowskie danego zrzeszenia (stronnictwa, związku stowarzyszenia, koła itp.).

Takie niepubliczne zgromadzenia nie wymagają ani zgłoszenia u władzy, ani jej zezwolenia.

Przedstawiciele władzy nie mogą być delegowani na takie niepubliczne zgromadzenia.

Policja może jednak wkroczyć do lokalu celem sprawdzenia, czy wszyscy obecni posiadają imienne zaproszenia, albo legitymacje członkowskie, względnie czy są znani osobiście zwołującym zebranie. Po sprawdzeniu policja winna się usunąć z lokalu, w którym odbywa się zebranie.

Zwołujący zebranie muszą starannie dopilnować, aby każdy obecny na sali takie zaproszenie posiadał, gdyż inaczej może się zdarzyć, że policja zebranie rozwiąże. Jednak i w tym wypadku, jeśli przewodniczący zebrania lub zwołujący zebranie udowodnią, że osoba, nieposiadająca zaproszenia pisemnego, jest im osobiście znana — zebranie może się odbyć bez przeszkód. Ustawa bowiem nie wymaga zaproszeń pisemnych. Mówi tylko o tem, że obecni na zebraniu powinni być „osobiście znani zwołującym lub przewodniczącemu zebrania", względnie, że „muszą być członkami legalnie istniejących zrzeszeń".

Najlepiej jednak udowodnić tę okoliczność przez to, że każdy z obecnych na zebraniu będzie miał imienne zaproszenie, lub legitymację członkowską, jak o tem pisaliśmy wyżej.

ZGROMADZENIA PUBLICZNE.

A) W lokalu:

(Za lokal uważa się wnętrze budynku wraz z ogrodzoną przestrzenią około tego budynku).

O zwołaniu takiego zgromadzenia należy zawiadomić właściwe starostwo, a w Katowicach, Bielsku i Król. Hucie — Dyrekcję Policji w ten sposób, aby władze zawiadomienie to otrzymały najpóźniej na 2 dni przed zgromadzeniem. Władza obowiązana jest wydać pisemne potwierdzenie przyjęcia takiego zawiadomienia (art. 6 ustęp 3 ustawy o zgromadzeniach).

Zawiadomienie powinno zawierać:

a) imię, nazwisko i adres zwołującego zgromadzenie,

b) dokładne wskazanie miejsca i czasu rozpoczęcia zgromadzenia,

c) w jakim celu zgromadzenie ma być zwołane i jaki jest program zgromadzenia,

d) w jakim języku toczyć się będą obrady.

Jeśli władza najpóźniej w przeddzień zgromadzenia nie zawiadomi zwołującego na piśmie wraz z uzasadnieniem o zakazie odbycia się zgromadzenia, to zgromadzenie może się odbyć.

Jak więc widzimy, zgromadzenie publiczne, ale w lokalu, zezwolenia władzy nie wymaga — wystarczy tylko zawiadomienie, o którem wyżej mowa.

B) Pod gołem niebem:

Natomiast jeśli zgromadzenie ma się odbyć pod gołem niebem — wówczas trzeba uzyskać zezwolenie władzy na odbycie zgromadzenia.

Podanie o takie zezwolenie musi być złożone u właściwej władzy (Starostwa, Dyrekcje Policji) najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem.

Podanie powinno zawierać te same dane, co zawiadomienie, o którem wyżej była mowa.

Władze mogą zakazać odbycia zgromadzenia publicznego w lokalu, lub odmówić zezwolenia na odbycie zgromadzeń pod gołem niebem, jeśli naruszone zostaną przepisy ustawy o zgromadzeniach, ustaw karnych lub, gdyby zebranie zagrażać mogło bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Na zgromadzenia publiczne władza może delegować swych przedstawicieli. Przedstawiciel, przybywając na zebranie, winien okazać przewodniczącemu swą „delegację". — Przedstawiciel władzy otrzymuje miejsce według swego wyboru, przyczem przewodniczący zgromadzenia winien mu udzielać na żądanie informacji o osobach mówców (imię, nazwisko, adres i zawód mówcy) i wnioskodawców, jak również o treści zgłaszanych wniosków i rezolucji.

Przedstawiciel władzy ma prawo rozwiązać zgromadzenie, jeśli przewodniczący nie dopełni obowiązku czuwania nad przestrzeganiem tych przepisów lub też nie będzie przeciwdziałał wszystkiemu, co zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

Również może przedstawiciel władzy rozwiązać zgromadzenie, jeśli przewodniczący nie uczyni tego sam pomimo wezwania do tego przedstawiciela władzy, w wypadku gdyby dalsze prowadzenie obrad zagrażało bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, a także i wtedy, gdy pomimo wyczerpania porządku dziennego, przewodniczący nie zamknie obrad.

Rozwiązanie zgromadzenia należy poprzedzić ostrzeżeniem.

Z chwilą zamknięcia lub rozwiązania zgromadzenia, zebrani obowiązani są rozejść się bezwłocznie.

PRZEWODNICZĄCY ZEBRANIA.

Przewodniczący ma władzę porządkową na zgromadzeniu; ma on m. in. prawo usunąć ze zgromadzenia uczestnika, jeżeli ten zachowaniem się swojem uniemożliwia obrady, lub usiłuje w sposób gwałtowny je udaremnić.

Przewodniczącym może być każdy pełnoletni obywatel polski, zdolny do działań prawnych.

Za przewodniczącego uważany jest zwołujący zebranie i to tak długo, póki nie poruczy tej czynności innej osobie, albo dopóki zgromadzenie za jego zgodą nie dokona wyboru przewodniczącego.

* * *

Ustawa zawiera dalej postanowienia dotyczące zjazdów powiatowych, wojewódzkich, krajowych i międzynarodowych, zgromadzeń przedwyborczych, oraz postanowienia karne (do 1.000 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu) i przejściowe.

Przepisy ustawy nie mają zastosowania do religijnych zebrań i pochodów, urządzanych przez związki religijne, prawnie uznane, o ile odbywają się w sposób, tradycyjnie ustalony lub przewidziany w akcie, uznającym dane wyznanie, oraz do pochodów weselnych i pogrzebowych, jak również pielgrzymek, a także do zgromadzeń i zebrań towarzyskich familijnych i szkolnych i do zebrań rozrywkowych, odbywających się w lokalach oraz do zebrań związków zawodowych po myśli artykułu 82. i 164. Konwencji genewskiej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń

Uchwalony na posiedzeniu Rady ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń, ma na celu usunięcie takich anormalności, jak utrzymywanie się bez żadnych zmian uposażeń najwyższych oczywiście nadmiernych, gdy jednocześnie szerokie warstwy średnie i najniżej uposażone pracowników dotknięte zostały redukcjami płac lub utratą pracy, przedsiębiorstwa zaś zmuszone do ponoszenia ciężarów niezmienionych płac najwyższych zalegają z wypłatą płac robotniczych i opłatą podatków i świadczeń publicznych, czy też nie mogą się wywiązywać w terminie ze swych zobowiązań wobec wierzycieli.

W dotychczasowych warunkach i na podstawie norm dotychczasowych ograniczenie tych uposażeń napotykało na poważne trudności. Dekret projektowany ma na celu otwarcie możności prawnych do zrewidowania umów niesłusznych i uciążliwych dziś społecznie i gospodarczo bez narażenia przedsiębiorstwa na zapłatę równie nadmiernych odszkodowań, z drugiej zaś strony ma umożliwić przeprowadzenie tego nawet wbrew stanowisku większości we władzach przedsiębiorstwa broniącej nazbyt często istniejącego stanu rzeczy.

Działanie projektowanego dekretu rozciągać się będzie na spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych, Zrzeszenia wytwórców, przetwórców i handlujących, posiadających osobowość prawną, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, samorządowe oraz instytucje ubezpieczeń społecznych.

We wszystkich tego rodzaju przedsiębiorstwach wynagrodzenia członków zarządów, rad nadzorczych, komisyj rewizyjnych, oraz pracowników umysłowych, jak mówi projekt rozporządzenia, winny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej. do zadłuże-

nia, stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Odnosi się do wszystkich wynagrodzeń, opartych zarówno na umowach już zawartych i uchwałach już powziętych, jak też i tych, które będą oparte na umowach i uchwałach przyszłych, a które przekraczają 2.500 zł. miesięcznie lub 30.000 zł. rocznie.

Ograniczenie wynagrodzenia odbywać się będzie albo na podstawie decyzyj organu zarządzającego przedsiębiorstwa, albo na mocy decyzyj sądu.

Decyzja organu zarządzającego może zapaść: albo na podstawie jego własnej inicjatywy, albo na podstawie wniosku zgłoszonego do zarządu, lub Rady zarząszać:

1. kilku lub nawet jeden członek zarządu Rady nadzorczej lub Komisji rewizyjnej.
2. Izby skarbowe, w razie, gdy przedsiębiorstwo zalega od roku z zapłatą poszczególnych podatków i opłat publicznych.
3. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w razie, jeśli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą pensji pracowników przez 30 dni.

Decyzja taka musi być zakomunikowana w przepisanym terminie osobie, której wynagrodzenie ulega ograniczeniu. Jeśli osoba ta nie zgodzi się na ograniczenie, albo jeśli wniosek o ograniczenie wynagrodzenia zgłoszone przez któregokolwiek z wymienionych czynników nie zostanie przez organ zarządzający przedsiębiorstwa uwzględniony, sprawa idzie do sądu okręgowego.

Osoba, której wynagrodzenie zostanie ograniczone, będzie miała prawo przeddzającej, wniosek taki będą mogli zglaterminowego rozwiązania umowy za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. W tym wypadku żadna strona nie będzie mogła żądać kary umownej, lub odszkodowania przewidzianego w poprzedniej umowie.

Rozporządzenie, to z punktu widzenia społecznego, pozwoli na zmniejszenie nadmiernej dziś rozpiętości uposażeń. Z gospodarczego punktu widzenia ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń winno wpłynąć na zmniejszenie kosztów administracyjnych wielu przedsiębiorstw.

—o—

Nowa ustawa o ubezpieczeniu na brak pracy

W dniu 17 marca rb. ogłosił Prezydent Rzeczypospolitej na mocy art. 44 Konstytucji ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr. 39. poz. 399, z dnia 11 maja 1932). Jest to już siódma z rzędu nowelizacja wspomnianej ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Zmieniona ustawa wejdzie w życie w dwa miesiące po jej ogłoszeniu t. j. w dniu 11 lipca 1932 r.

Według dotychczas obowiązujących przepisów, obowiązkowi zabezpieczenia podlegali robotnicy (bez różnicy płci, po ukończeniu 16 lat życia) pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach prowadzonych w sposób przemysłowy, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 5 robotników. Nowa ustawa przewiduje, że obowiązkowi ubezpieczenia podlegać będą robotnicy i pracownicy umysłowi, zatrudnieni w przedsiębiorstwach, liczących conajmniej 5 pracowników.

Ponadto upoważnia znowelizowana ustawa Radę Ministrów do rozszerzenia obowiązku zabezpieczenia pracowników na przedsiębiorstwa zatrudniające mniej niż 5-ciu pracowników.

W tej płaszczyźnie przewiduje ustawa dla pracobiorców pewne korzyści; mianowicie tam gdzie zatrudnionych jest 3 robotników i 2-ch pracowników umysłowych, jak również i tam gdzie pracuje 4-ch robotników i 1 pracownik umysłowy. Natomiast prawo do korzystania z zasiłków zostało znacznie zwężone. Nowa ustawa uzależnia otrzymanie zasiłków od następującego warunku:

Ubiegający się o zasiłek winien móc wykazać się, że w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia się o zasiłek podlega conajmniej przez 26 tygodni (dotychczas: 20 tygodni) obowiązkowi ubezpieczenia. Omawiana nowela wyjaśnia, że za tydzień uważać należy pełnych 6 dni pracy.

Rygorystyczny jest również przepis stanowiący, że zabezpieczeni, których głównym źródłem utrzymania nie jest praca najemna, nie są uprawnieni do zazsiłków.

Dla przedsiębiorstw meljoracyjnych doniosłem w skutki jest postanowienie, mocą którego minister pracy i opieki społecznej ma prawo zwolnienia od obowiązków zabezpieczenia robotników zatrudnionych przy robotach meljoracyjnych, które trwają krócej niż 8 miesięcy w ciągu roku.

Dalszą nowością jest to, że dotąd istniała t. zw. „najwyższa norma zarobku dziennego“ wynosząc 10 zł. Jeżeli zarobek robotnika sumę tą przekraczał, wówczas wkładkę obliczano mu nie od faktycznego zarobku, lecz od 10-ciu zł. Obecnie zniesiono ową „najwyższą normę“, ustalając, że wysokość wkładki oblicza się od każdorazowych wypłacanych zarobków; wkładka wynosi 2 proc. przyczem pracodawca płaci 1,5 proc. a pracobiorca 0,5 proc. Nowością jest również przepis według którego wkładka za robotnika sezonowego wynosi 4 proc. której połowę ponosi pracodawca, a połowę pracobiorca.

Bez zmian zostawia nowa ustawa wysokość zasiłku dla bezrobotnych ustala jedynie postawę wymiaru zasiłku, którą stanowi przeciętny dzienny zarobek w ciągu ostatnich 13 tygodni, przepracowanych przed dniem zgłoszenia się o zasiłek. O ile obliczony w ten sposób zarobek przeciętny wyniesie wyżej niż 6 złotych (dotychczas: 5) zł.) wówczas zasiłek oblicza się od 6 zł.

Celowym jest nowy przepis stanowiący, że uprawnieni do pobierania zasiłku mogą otrzymać odpowiednie sumy na pokrycie kosztów przejazdu do miejscowości, w której mają zapewnioną pracę.

Bezrobotny, odpowiadający warunkom ustawowym miał prawo do dodatku rodzinnego, o ile był obarczony utrzymaniem rodzeństwa w wieku do 16 lat życia; prawo to obecnie zniesiono.

Nowa ustawa przewiduje również zmiany w organizacji nadzorze i kontroli. Mianowicie, dotychczas mógł Zarząd funduszu bezrobocia za zwrotem kosztów powierzać zastępczo swoje czynności — gminom. Nowa ustawa rozszerza możność zastępowania Funduszu bezrobocia na powiatowe związki komunalne, na kasy chorych i inne instytucje społeczne o charakterze publiczno-prawnym.

Nadzór nad działalnością obwodowych komisyj odwoławczych został poruczony Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

Kary grożące pracodawcom zostały znacznie obostrzone; grzywny administracyjne (za niezgłoszenie robotników do f. b) wynoszą od 250 — 3.000 zł. (dotychczas 200 — 1.000 zł.).

W przypadkach przedłużającego się szczególnie nie korzystnego stanu rynku pracy rada ministrów będzie mogła zarządzić wypłacenie zapomóg tyt. doraźnej pomocy dla bezrobotnych, pokrywanej ze środków skarbu państwa. Nadto rada ministrów będzie miała prawo zarządzić prowadzenie z tych środków robót publicznych.

Bezrobotny, pobierający zapomogi doraźne, będzie obowiązany (pod groźbą utraty zapomogi) przyjąć każdą pracę wskazaną mu przez urząd pośrednictwa pracy, a prowadzoną dla zatrudnienia bezrobotnych.

—o—

Ograniczenie nadmiernych uposażeń dyrektorskich

Jak donoszą z Warszawy podjęto pracę przygotowawczą nad projektem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej i ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu. Sprawa wyłoniła się w związku z pracami rządu nad obniżeniem kosztów produkcji. Projekt dekretu ma możliwość przystosowania dotychczasowych nadmiernych wynagrodzeń członków zarządów i rad nadzorczych do obecnych warunków gospodarczych w państwie, jako też do zdolności zarobków przedsiębiorstw i poziomem płac robotniczych i urzędniczych, stwarzając w tym celu odpowiednie podstawy prawne. Wymaga tego sytuacja finansowa samych przedsiębiorstw, które w obecnym stanie prawnym nie mają możności poddania rewizji warunków dawniej zawartych umów i przez to szybkiego dostosowania wynagrodzeń do zmienionych warunków gospodarczych.

Projekt dekretu o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady Ministrów. Zapowiedź wydania dekretu p. Prezydenta mającego usunąć rażącą niesprawiedliwość, przyjmie świat pracy z wielką satysfakcją. O zmianę gorszących wprost anormalnych stosunków domagaliśmy się już od dawna.

Przedstawiciele Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego ostatni raz w lutym b. r. wręczyli w mnisterstwach handlu i przemysłu oraz pracy i opieki społecznej memorjał w którym pomiędzy innemi, wskazywali na królewskie pensje i tantjemy członków zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu. Przyczeczono nam, że powyższą sprawą zajmie się ministerstwo przemysłu i handlu. Słowa dotyrzymano. Był też najwyższy czas skończyć z plagą niesumiennych wyzyskiwaczy robotnika. Dotychczas było tak, że z jednej strony garstka uprzywilejowanych magnatów żyła i wyrzucała po królewsku, krwawiącą prawicą robotników zarobione pieniądze, a z drugiej głód, choroba i nędza. Pierwsi żyli i obcowali w dostatkach, mając do swych usług lokai w liberjach, powozy i auta. Ale i to im nareszcie nie wystarczało, zaprawiono się z zapałem do konnego sportu a którego do dziś zapamiętale uprawiają. Te wszystkie sporty pochłaniały poważne sumy, lecz dla tych szczęśliwców nie miało to żadnego znaczenia. Tysiąc, dwa dziesięć, można w miesiącu wydać, tego drobnego wydatku nie odczuwali potentaci przemysłowi. Znamy na Śląsku nazwiska tych darmozjadów, których pobory dochodzą jeszcze obecnie łącznie z tantjemami i premjami do 30.000 zł. miesięcznie. Jeżeli w czasach ogólnej katastrofy gospodarczej, ogólnego zubożenia ludności, ma się tak „skromne“ dochody, wówczas nic dziwnego, że można na utrzymanie konia wyścigowego wyłożyć tysiąc, czy więcej złotych miesięcznie. Tego rodzaju sportu i przepychu nie widzimy w innych uprzemysłowionych państwach. A nawet czytamy, że domy królewskie, książęce w Europie wysprzedawali ze względów oszczędnościowych konie wyścigowe, uważając to za zbyt luksusowy sport, ograniczając równocześnie wszystkie inne wydatki, ażeby świecić dobrym przykładem. Niestety u nas robiono wszystko odwrotnie.

Niczego nie nauczono się zamiast zmniejszyć wydatki, pobory i wyjazdy zagraniczne, zwiększano je, w celach osobistych, ażeby wykazać rzekomo zabiegliwość i troskę o przedsiębiorstwa a w rzeczywistości czyniono tylko z egoistycznych względów. Przecież na tych wyjazdach zarabiano poważne kwoty, które u niejednego starczyły na utrzymanie luksusowego domu. Z natury rzeczy koszty handlowe szły zawrotną szybkością w górę. A rezultat był taki, że w tej biednej nad wyraz biednej Polsce, gdzie społeczeństwo żyje poniżej wszelkiej krytyki, uwłaszczając godności ludzkiej, zawierano kontrakty służbowe z naddyrektorami w iście amerykański sposób. Fikcyjnie rozszerzano administracje zakładów przemysłowych po to tylko, ażeby stworzyć jak najwięcej wolnych posad. Te posady, były tak ponętne jak żadne inne zagranicą. I nic dziwnego żeśmy dochodzili do paradoksalnych stosuneczków. Klasyczny przykład daje nam następujące zestawienie. Jak nas informują, w górnośląskiem przemyśle węglowem roku ubiegłego zarobek 75,000 robotników wynosił około 180 miljonów złotych.

Natomiast dla wszystkich urzędników kontraktowych i pozakontraktowych łącznie z koncernami w liczbie 6,000 wypłacono na pensje gratyfikacje blisko 60 miljonów złotych. Ile pieniędzy z tej sumy powędrowało zagranicę, dla byłych generalnych dyrektorów którym, nie przedłużono pobytu w Polsce nie wiadomo. Przecież Kalenbornów, Scheerfów Pistorjusów mamy poważną paczkę. Ludzie ci żyją zagranicą mając długoletnie kontrakty w kieszeni, śmieją się z naiwności i niezaradności polaków. Zresztą jako „echt Deutschen“ nie można się zbytnio dziwić. I bardzo dobrze się nareszcie stało, że do skóry tych darmozjadów i im podobnych synakurzystów zabierze się zapowiedziany dekret p. Prezydenta w sprawie nadmiernych płac na kierowniczych stanowiskach w przemyśle.

Zresztą nikomu nie jest obcym, że w przemyśle śląskiem zawarto szereg lekkomyślnych kontraktów na bardzo wysokie wynagrodzenie służbowe. Kontrakty te uniemożliwiają obniżenie kosztów produkcji, gdyż zawarto je na długie lata i przepisy prawne nie przewidują możliwości rozwiązania ich. Zapowiedź dekretu p. Prezydenta ma umożliwić rozwiązanie sprzecznych z obecną sytuacją gospodarczą i umożliwić obniżenia kosztów handlowych, które u nas są najwyższe. Oczywiście, że zapowiedź ta podziała tak, jak włożenia kija w gniazdo szerszeni. Panowie ci przy pomocy prasy lub wpływowych jednostek, będą robić wysiłki, ażeby cały projekt wpadł do wody. Wpływy przemysłowców są niewątpliwie wielkie. Radziwiłłowie, Sapiehy a nawet możni protektorzy wśród sanacji, starać się będą ażeby nie dopuścić do pogorszenia obecnego stanu rzeczy.

Wyrażamy obawę, że czynniki miarodajne jak to dotychczas niejednokrotnie zauważono, mogą ze względów formalnych zachwiać się w swych postanowieniach. W tej kwestji tak palącej musi Rząd być nad wyraz stanowczy. Ani o krok nie powinien ustąpić. Zresztą do obowiązków Państwa należy położyć kres niesłychanemu wyzyskowi ogółu społeczeństwa, przez powyższe jednostki, które wchłaniają wszystkie dochody do swych bezdennych kieszeni. A rządza ich szybkiego wzbogacenia się jest nam wszystkiem bardzo dobrze znana. Śladem Lewalskich idą wszyscy.

Państwo, naszem zdaniem musi wkraczać w bieg życia gospodarczego, wskazywać mu drogi, cele i występować w roli opiekuna lub organizatora, albo reorganizatora, gdy inicjatywa prywatna świadomie w celach egoistycznych doprowadza do zaniku życia gospodarczego, a tysiące robotników pozbawia chleba i pracy. W bankrutujący powojenny ustrój kapitalistyczny, o ile ten pomimo przestróg, nie nawraca z błednej drogi, musi wkroczyć inicjatywa Państwa. Jeżeli przemysł domaga się pomocy od rządu, wówczas i tembardziej jest konieczna inicjatywa Państwa. Wychodzimy z tego założenia, że polityka państwowa wówczas tylko wypełnia swe zadanie, jeżeli dobrze służy interesom gospodarczem Państwa i społeczeństwa.

A za taki uważamy zapowiedziany dekret p. Prezydenta w sprawie skrócenia królewskich gaż członkom zarządów i rad nadzorczych w przemyśle i handlu.

Już dosyć było pustych słów — czynów nam potrzeba.

Kilof.

Ukarane oszczerstwo

W ub. tygodniu odbyła się przed Sądem Grodzkim rozprawa o oszczerstwo na skutek wniesionej skargi przez przewodniczącego Związku Górników Z. Z. P. kol. Grajka przeciw członkowi klasowego związeczku (P. P. S.) p. Gawlikowi z kopalni „Matylda“.

Utartym zwyczajem, w myśl oszczerczego programu czerwonych towarzyszów, popisywał się p. Gawlik na zebraniu załogowem swem krasomóstwem, twierdząc pomiędzy innemi, że „Zespół Pracy“ z p. Grajkiem na czele jest zapraszany przez Koncerny, a szczególnie przez p. Faltera z „Roburu“ na „bierabendy“, gdzie się gra w karty.

Na pierwszej rozprawie świadkowie pod przysięgą zeznali, że oskarżony użył cytowanych słów w sposób obelżywy dla „Zespołu Pracy“, a szczególnie kol. Grajka. P. Gawlik podając się za „wierzącego katolika“ prosił sąd o powołanie nowych świadków, a pomiędzy innemi p. Janty, redaktora „Gazety Robotniczej“, na tą okoliczność, że powtórzył tylko słowa, które wyczytał w „Gazecie Robotniczej“.

Na drugiej rozprawie oskarżony nie mógł przeprowadzić dowodu prawdy, albowiem świadkowie towarzysza powtórzyli pod przysięgą to samo, co świadkowie kol. Grajka. Charakterystycznem było zeznanie redaktora „Gazety Robotniczej“ p. Janty, który w naiwny sposób oświadczył, że ze względów polemicznych „Gazeta Robotnicza“ zamieszcza nieprawdziwe o „Zespole Pracy“ czy p. Grajku wiadomości!!! Natomiast p. Falter pod przysięgą zeznał, że ostatni raz z p. Grajkiem rozmawiał w styczniu 1930 r. w Genewie podczas konferencji ekspertów węglowych. Wszelkie inne wiadomości o rzekomej grze w karty na „bierabendach“ to zwykłe kłamstwo.

Sąd, mając niezbite dowody przewrotnego postępowania klasowców oraz świadomego rzucania kalumnji przez czerwony organik, z którego rzekomo oskarżony czerpał swe mądrości, skazał Gawlika na 10 dni więzienia i ponoszenie wszelkich kosztów, powstałych na tle procesu. Sprawiedliwości na razie stało się zadość. P. Gawlik padł ofiarą socjalistycznego pisemka katowickiego, niestety prawdziwy winowajca uszedł bezkarnie.

Wyrażamy nadzieję, że w niedługim czasie będziemy mogli podać do publicznej wiadomości o ukaraniu prawdziwych winowajców, którzy rozszerzają kłamstwa.

Co się odwlecze, to nie uciecze!

Robotnicy mogą się przekonać, co warte są słowa klasowców i ich trabanta, „Gazety Robotniczej“.

Obecny

Konferencja Zespołów Pracy

Związków Górniczych i Metalowców u p. Wojewody dr. Grażyńskiego

Dnia 15. bm. odbyła się u Wojewody Śląskiego konferencja związków górniczych i hutniczych zrzeszonych w „Zespołach Pracy“ w której brali pomiędzy innemi udział drh. drh. Grajek i Kubik ze Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na której omamiano następujące sprawy:

1) Umowa zbiorowa w górnictwie.

2) Pogorszenie ustawy w ubezpieczeniu na brak pracy.

3) Urlopy turnusowe.

4) Konieczność natychmiastowej zmiany rozporządzenia demobilizacyjnego.

5) Redukcje i zamykanie przedsiębiorstw.

6) Ograniczenie nadmiernych uposażeń wyższych urzędników w przemyśle i handlu.

7) Przymusowe zatrzymywanie pieniędzy przeznaczonych na wypłatę dla robotników przez urzędy skarbowe i zakłady ubezpieczeń społecznych.

8) Zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby.

Oprócz tego poruszono inne ważne zagadnienia dotyczące świata pracy, a szczególnie robotnika śląskiego. W dłuższych wywodach uzasadniali przedstawiciele Z. Z. P. konieczność reorganizacji, nowelizacji lub wyasygnowania większych sum celem zmniejszenia wzmagającej się biedy i nędzy pomiędzy światem pracy.

Druh Grajek nasamprzód poruszył najistotniejszą kwestję dotąd jeszcze nie załatwioną, która żywo interesuje wszystkich pracowników to jest umowa zbiorowa w górnictwie.

Niezałatwienie albo pogorszenie tejże umowy musi z natury rzeczy doprowadzić do poważnego konfliktu. Zjednoczenie Zawodowe Polskie świadome swej odpowiedzialności wyciągnie w raze zamachu ze strony przemysłowców, czy też innych czynników, jak najdalej idące konsekwencje. W każdym razie nie dopuści do pogorszenia obecnego stanu rzeczy. Z. Z. P. wychodzi z tego założenia, że ciężary i uzdrowienie życia gospodarczego w Polsce nie można wyłącznie przeprowadzić kosztem robotnika. Ofiary mają ponosić te jednostki, które dotychczas żerowały na biedzie i nędzy robotnika polskiego. Pan wojewoda odpowiadając na to, podniósł, że przyznaje słuszność zajętemu stanowisku przez przedstawieli Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i dziękuje im, *że* mu na to wszystko zwrócono uwagę. Z jego strony czynić będzie starania u władz centralnych, ażeby wymienione postulaty, zostały życzliwie przez zainteresowane strony załatwione.

Przy końcu druh Grajek z naciskiem wskazał p. Wojewodzie, że stosunki w całym Polskiem Zagłębiu z dnia na dzień stale się pogarszają, i należy uczynić wszystko, ażeby bezrobotnym, turnusowo zurlopowanym krótko-pracującym oraz wszystkim ofiarą wyzysku kapitalistycznego i światowego kryzysu gospodarczego, przyjść z wydatniejszą jak dotychczas pomocą.

Szczególnie zwracał druh Grajek uwagę na wstrzymanie dalszych redukcyj i zaprzestanie nieuzasadnionych świętówek, oraz nie wyrażania zgody przez Komisarza Demobilizacyjnego na częściowe lub całkowite unieruchomienia warsztatów pracy w okręgu przemysłowym.

Natomiast w kategoryczny sposób zażądał zmiany przepisów demobilizacyjnych i zwolnienia ryczałtowego, średnich i wyższych urzędników, oraz wynagrodzenia ich tylko za przerobione dniówki przez załogę, dodając, że należy przeprowadzić zmianę a nie tak jak to dotychczas się praktykuje, że urzędnikom wypłaca się pełne pobory, zarówno czy załoga pracuje 5, czy 10 dniówek w miesiącu.

Jesteśmy ciekawi czy dane przyrzeczenia będą zrealizowane.

—o—

Do Szanownych prezesów

Kartelu Narodowego Ruchu Robotniczego, filji N. P. R. względnie Związków Zawodowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Stwierdziliśmy, że w niektórych miejscowościach nastąpiło w ostatnim czasie pewne zmniejszenie liczby stałych czytelników. Powodowani głęboką troską o byt jedynego niezależnego pisma warstw pracujących na Śląsku, jakiem jest „Kurjer Śląski“, prosimy o łaskawe zbadanie przyczyn i powodów spadku liczby abonentów oraz odwrotne uwiadomienie Wydawnictwo o poczynionych spostrzeżeniach.

Równocześnie zwracamy się do Szan. Kolegów z gorącą prośbą, aby wespół z członkami Zarządów wszczęli szeroką propagandę za „Kurjerem Śląskim“ na tamtejszym terenie.

Pożądanem byłoby, aby Szanowni Koledzy Prezesi w najbliższym czasie zwołali specjalne konferencje prasowe, na którą należałoby zaprosić wszystkich członków Zarządów poszczególnych organizacyj Narodowego Ruchu Robotniczego, Kolporterów „Kurjera Śląskiego“, Mężów zaufania, Starszych Brackich i członków Rad Zakładowych w Waszej miejscowości. Na konferencję taką, po uprzedniem zawiadomieniu nas o terminie takowej, gotowi jesteśmy na Wasze życzenie wysłać przedstawiciela naszego pisma. Konferencja taka miałaby na celu uzgodnienie mającej być przeprowadzonej akcji propagandowej za „Kurjerem Śląskim“ oraz omówienie wszystkich spraw, dotyczących ściśle naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że zwołaniem powyżej omówionego zebrania winien się zająć: 1. Tam, gdzie istnieje kartel, prezes tegoż. 2. Gdzie niema Kartelu, Prezes Filji N. P. R. 3. Gdzie niema filji N. P. R., prezes Zw. Górników lub innych Związków zależy od tego, jaki związek w danej miejscowości istnieje.

Zwracamy przytem uwagę, że akcję propagandową za „Kurjerem Śląskim“ wszczęliśmy już na łamach „Kurjera Śląskiego“, ogłaszając zarazem konkurs z nagrodami za zjednywanie nowych czytelników. By jednak zamierzenia nasze zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, koniecznem jest, aby wszystkie placówki Narodowego Ruchu Robotniczego przyłożyły do tego ręki.

Dlatego też apelujemy do poczucia partyjnego Szanownych Kolegów Prezesów i prosimy gorąco o zajęcie się przedłożoną im sprawą.

Musimy licznym wrogom warstw pracujących udowodnić, że Nasz Ruch Robotniczy na Śląsku jest potężnym odłamem społeczeństwa i ma prawo występować w obronie ludności Śląska.

Uczynimy to zaś przez skupienie około „Kurjera Śląskiego“ idącej w dziesiątki tysięcy armji czytelników.

Hasłem naszem winno być odtąd: „Rozszerzajmy niezależne pismo warstw pracujących „Kurjer Śląski“. „Prasa, to nasza siła, to najskuteczniejsza broń w walce z wrogami warstw pracujących“.

W imię dobra ludu pracy na Górnym Śląsku zapraszamy Was do współpracy.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Narodowa Partja Robotnicza
Sikora.

Tow. Polek przy N. P. R.
Kotowa.

Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność“
Jęczmionka.

Związek Górników Z. Z. P.
Grajek, Kot, Urbańczyk.

Związek Metalowców Z. Z. P.
Pietrzak, Walecki.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich
Ścierski, Bartkowiak.

Związek Budowlarzy Z. Z. P.
Antoni Kowalczyk

Zw. Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P.
Karuga.

Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P.
Brzeskot.

Ważne dla byłych członków niemieckich bractw górniczych

Układ między Spółką Bracką a Bractwem Górniczem Rzeszy (Reichsknappschaft) w sprawie uiszczenia zaległych uznaniówek upływa z końcem bieżącego miesiąca. Na dalsze przedłużenie tego układu Zarząd Bractwa Górniczego Rzeszy się nie zgodził, natomiast ustalił przez uprzejmość termin prekluzyjny do zapłaty zaległych uznaniówek upływający z końcem bieżącego roku.

Zarząd Spółki Brackiej, zajmując się tą sprawą na posiedzeniu z dnia 13 b. m., przedłużył ze swej strony istniejący dotąd układ w dotychczasowym trybie tymczasem o dalsze pół roku, t. j. narazie do końca bieżącego roku.

Ponieważ według przedstawionej wyżej decyzji Bractwa Rzeszy należy się liczyć z tem, że Bractwo Rzeszy na dalsze odroczenie spłaty zaległych uznaniówek ponad koniec bieżącego roku się nie zgodzi, przeto dawniejsi członkowie bractw niemieckich zamieszkali obecnie w Polsce powinni być przygotowani na konieczność spłaty załegłych uznaniówek najpóźniej w grudniu b. r., gdyż nie wiadomo, czy do tego czasu wejdzie w życie umowa polsko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznem z dnia 11 czerwca 1931 r. przewidująca pod pewnemi warunkami całkowite umorzenie zeległych uznaniówek. Umowa ta została wprawdzie już zatwierdzona przez polskie ciała ustawodawcze, natomiast parlament niemiecki dotychczas swojej zgody nie wyraził.

Ze względu na stosunkowo wysoką kwotę, która tu wchodzi w rachubę, — przeciętnie może ona wynosić 100 a w niektórych wypadkach sięgnie nawet do 150 zł — leży w najżywotniejszym interesie byłych członków niemieckich bractw górniczych, zawczasu potrzebne na ten cel pieniądze odkładać, ażeby móc je najpóźniej w grudniu b. r. do danego bractwa niemieckiego przekazać, **gdyż inaczej grozi utrata wszystkich nabytych uprawnień niemieckich.**

Bliższych informacyj mogą zainteresowani zasięgnąć u właściwego starszego brackiego, w organizacjach i związkach zawodowych i ostatecznie w Administracji Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.

—:O:—

Z obrony prawnej

Za pośrednictwem prowadzonej obrony prawnej przez sekretarzy Związku Górników Z. Z. P. zostały w ostatnim czasie wygrane następujące sprawy:

Tylski Kazimierz z Nowej-Wsi, któremu zmniejszono rentę wypadkową z 20 — na 10%, na rozprawie dnia 27 kwietnia b. r. została przywrócona mu nadal renta w dawniejszej wysokości. Za zaległy czas od 1-go maja 1931 r. zostanie jemu nadpłacone 148,80 zł., zaś miesięcznie pobierał będzie 37,20 zł.

Uszczyk Robert z Bogucic, który doznał nieszczęśliwego wypadku w latach młodocianych, a po skończonych 24 lat życia ustalono jego zasadniczy zarobek na 2100 zł., na co zostało wniesione odwołanie i na rozprawie w dniu 4 maja b. r. przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń została zasadnicza podstawa zarobkowa podwyższona na 2700 zł. Za zaległy czas zostanie jemu nadpłacone 116,62 zł., zaś miesięcznie pobierał będzie nadal 37,50 zł.

Michalik Franciszek z Bytkowa, któremu obniżono rentę wypakową ze 66,2/3 procent na rozprawie w dniu 4 maja b. r. przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń przywrócono jemu nadal dawniejszą rentę w wysokości 66,2/3%. Za zaległy czas zostanie jemu nadpłacone 241,92 zł., a miesięcznie pobierał będzie 198,66 zł.

Anioł Jan z Wesołej, któremu przyznano rentę na wypadek inwalidztwa, począwszy od 1 listopada 1931 r. 49,25 zł., ale wniosek stawił o przyznanie jemu tej renty w lipcu 1931 r., dlatego też wniesiono odwołanie i na rozprawie w dniu 24. maja b. r. przyznano Aniołowi rentę od czasu stawienia wniosku i zostanie jemu nadpłacona suma 170,71 zł.

Zdrzałka Roman, Grządziel Brunon, i Bujara Michał z Giszowca, który pracują na kopalni w kolonie rabunkowej i nie płacono ich wedle taryfy jako rabunkarzy, tylko za cembrowaczy. Na rozprawie przed Wydziałem Fachowem przyznano im płacę za dniówki, w których wykonywali prace rabunkowe każdemu po 19.35 zł. jako nadpłatę i nadal musi być płacone wedle taryfy.

Szóstek Katarzyna z Roździenia, którą przemoca wyrzucono z mieszkania, na rozprawie w dniu 27 maja b. r. przed Urzędem Rozjemczem dla spraw najmu uznano ją jako właścicielkę tego mieszkania, na mocy którego to orzeczenia ma prawo wnieść skargę o eksmisję tego lokatora, który zajmuje jej mieszkanie nieprawnie.

Hojecki z Szopienic, również za pośrednictwem obrony prawnej wygrał sprawę przed Urzędem Rozjemczem dla spraw najmu, w sprawie ustalenia jego czynszu mieszkaniowego, który mu ustalono na 12 zł. miesięcznie.

W Zagłębiu Krakowskim w Sądzie pracy w Chrzanowie wygrano sprawy wypłacenie premji rodzinnych oraz należytego wypłacenia pełnego zarobku dniówkowego za urlopy dla Sośmierza Antoniego, Żurawika Józefa i Łypa Antoniego z Jelenia, którym należytości muszą być wypłacone.

Soremba Wilhelm z Przyszowic otrzymał na wskutek odniesionego wypadku rentę tymczasową w wysokości 35 proc. którą Zakład Ubezpieczeń z dniem 25. VI. 1931 r. obniżył na 15 proc. Wyższy Urząd Ubezpieczeń przed którym Zoremba zastąpiony był przez Związek Górników przyznał Zorembie 30 proc. rentę. Nadpłata wynosi około 235,00 zł.

Ludwik Nowak, Łaziska-Górne, uległ w roku 1905 i 1916 nieszczęśliwemu wypadkowi, na kopalni Hildebrand. Po wstrzymaniu mu rentę przez kilka lat, stawił wniosek o pogorszenie, i za pośrednictwem Związku przyznano jemu rentę w wysokości 34,70 miesięcznie, oraz nadpłatę w wysokości 416,00 zł.

Dalej uzyskał za pośrednictwem naszego Związku wsparcie na bezrobocie Przybylski Józef, z Rybnika.

—o—

Od Głównego Zarządu Związku Górników Z.Z.P.

Niniejszem donosimy członkom Związku Górników Z. Z. P. z obwodu III. Mikołów-Orzesze, że począwszy od 22 czerwca do 21-go lipca b. r. obrona prawna udzielana dotychczas w Mikołowie w poniedziałki po pierwszem i piętnastem i w Orzeszu w czwartki po pierwszem i piętnastem się nie odbędzie.

Członkowie w ważnych sprawach odwoławczych nie cierpiących zwłoki, powinni się zwrócić wprost do Głównego biura Związku Górników Z. Z. P. Katowice, ul. Andrzeja nr. 21 i to we wtorki i piątki każdego tygodnia.

W dniu 26-go maja br. obchodził druh *Maniecki Mateusz* z jego zacną małżonką

SREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSTWA.

Serdeczne życzenia składa Jubilatom w imieniu filji

Zarząd Filji
Związku Górników Z. Z. P. w Lipinach.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja Związku Górników Z. Z. P.

Druh *Tomecki Robert,* długoletni członek Filji Maszynistów Z. Z. P. obchodził w dniu 12. czerwca b. r. wraz z zacną małżonką

25-LETNI JUBILEUSZ MAŁŻEŃSTWA

Serdeczne życzenia zasyła Jubilatom *Zarząd Kartelu Z. Z. P. w Orzegowie.*

Przyłącza się do życzeń Zarząd Główny i Redakcja Związku Górników Z. Z. P.

W dniu 8. lipca br. obchodzi druh *Szczygioł Antoni* z filji górników w Świętochłowicach z jego zacną małżonką Klarą z domu Musioł

SREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSTWA.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i zarząd filji.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Gł.

Wskutek nieszczęśliwego wypadku na kopalni Hillebrand zmarł w dniu 16. czerwca b. r. długoletni członek filji I. w Nowej Wsi,

druh TYLSKI KAZIMIERZ

Cześć Jego pamięci!

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny“ Katowice.